

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Prenumerata miesięczn. w Łodzi 4.00 złote
 " " " Kraju 4.50 "
 " " " zagran. 7.00 "
 Odnoszenie do domu 50 groszy miesięcznie
 „Głos Polski” łącznie z „Kurierem Wiecz.”
 wraz z odnośnikiem 6.80 złotych miesięczn.

Cena 20 groszy.

Redakcja i Administracja
 Łódź, Piotrkowska nr. 106.
 Konto ckekowe: Pocz. Kasa
 Oszczędnościowa 61.119

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1 szpaltowy 25
 i strona i w tekście 30 groszy strona 5 szpalt
 Nekrologi 25 " " "
 Nadesłane po tekście 25 " " "
 Zwyczajne 10 " strona 10 szpłt.
 Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł.
 Ogłoszenia zamiejscowa obliczane z 50 procent
 zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej

Telefony: sekretariat redakcji—19-71, nocna redakcja i drukarnia—7-89, gabinet zastępcy wydawnictwa—2-99, administracja i ekspedycja 1-99, gabinet prywatny redaktora naczelnego 2-20 (wyłącznie od 4 do 6-0)

Dyskusja nad budżetem Francji

PARYŻ, 22 lutego. (Pat.) Wobec życzenia rządu, aby dyskusję nad budżetem ukończono do dnia 28 b. m., izba deputowanych odbyła posiedzenie w nocy z soboty na niedzielę, które trwało do godz. 5.30. Przyjęto 66 pierwszych artykułów ustawy finansowej.

Cudzoziemcem w Marsylii grozi niebezpieczeństwo

MARSYLJA, 22 lutego. (Pat.)—W czasie oblawy nocnej, mającej na celu ujęcie osób niepożądanych policja zatrzymała celem stwierdzenia tożsamości 5236 osób, w tej liczbie 2330 cudzoziemców. — Aresztowano 662 osoby, z których 38 zatrzymano w areszcie.

Filja czerezwyczajki w Bułgarii

SOFJA, 2 lutego. (Pat.) Czynnione od dłuższego czasu poszukiwania doprowadziły do wykrycia w Sofji czerezwyczajki komunistycznej, której wyroki śmierci wykonywane były przez terrorystów.

Włoska reforma wyborcza

RZYM, 22 lutego. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego”). Wczoraj po południu król podpisał nową ustawę wyborczą.

Ponowny wybór Bartou

PARYŻ, 22 lutego. (P. A. T.). — Bartou został ponownie wybrany przewodniczącym komisji odszkodowań.

Po wielkich zbrodniach chcą prosić Boga o przebaczenie

RZYM, 22 lutego. (Pat.) Ojciec święty przyjął pierwszą niemiecką pielgrzymkę, która przybyła z okazji świętego roku. Papież udzielił pielgrzymce błogosławieństwa.

Mimo wszystko jeszcze żyje

LONDYN, 22 lutego. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego”). — Z Tokio donoszą, że wszystkie wiadomości o śmierci Sun-Yat-Sen są mylne. Znaczyc należy, że wiadomości o zgonie Sun-Yat-Sena pojawiają się w prasie co kilka miesięcy.

Zdrowie króla Jerzego stale się poprawia

LONDYN, 22 lutego. (Pat.) Król Jerzy spędził spokojnie noc. Lekarze dworscy wypowiadają zdanie, że stan J. Kr. Mości uległ znacznej poprawie, jednakże chory będzie muriał pozostać jeszcze około 10 dni w łóżku.

I w Europie i w Azji

Często można się spotkać ze zdaniem, jakoby Rosja sowiecka była kresem wielkiej polityki azjatyckiej i marzeń ks. Uchtomskiego — czyż w tym czasie zachodziły jakie kolwiek objawy wycofywania się caratu ze spraw europejskich? A wtedy carat prowadził politykę zaborczą, która pociągała za sobą uzbrojenia oraz różne inwestycje i pochłaniała ogromne sumy. Sowiety są w innym położeniu. Nie dażą one w Azji do bezpośrednich zaborów i nie mają potrzeby ponosić odpowiednich wydatków.

Polityka azjatycka nie zmusza ich do jakichś szczególnych wysiłków, któreby krępowwały ich ruchy w Europie. Podsyćcie fermentu antyeuropejskiego nie absorbuje sił Rosji i nie osłabia jej pozycji w naszej części świata. Raczej przeciwnie. Im więcej kłopotów Anglii i Francja będą miały w Azji, tem większe ciśnienie może wywierać Rosja nie tylko na wschodzie, lecz i na swej zachodniej granicy. Nie darmo nowy wódz armii sowieckiej Frunze uderzył w tony wojownicze, mówiąc o Rumunji i Bessarabii. Jest to niekiedy odgłos porozumienia z Japonią, która miała przyrzec sowietom, że nie uzna aneksji Bessarabji. Już na tym przykładzie widać, że wzrost wpływów w Azji wzmacnia się i ośmiela Rosję w Europie i że niema mowy o jej odwróceniu się od naszej części świata i dobrowolnym co do niej

Los studentów w Wilnie

WILNO, 22 lutego. (A. W.). — Podczas swego pobytu w Wilnie wiceminister Simon brał udział w konferencji, zwołanej w sprawie pomocy dla młodzieży akademickiej uniwersytetu Stefana Batorego. Zgodnie z powziętymi uchwałami, wojewódzki komitet pomocy młodzieży akademickiej w najbliższym czasie przystąpi do budowy domu akademickiego w Wilnie oraz do rozszerzenia istniejącej już w Wilnie kolonii wypoczynkowej dla studentów.

Pierwszy samolot poznański

POZNAŃ, 22 lutego. (Pat.). — W dniu dzisiejszym odbyła się w Ładzi pod Poznaniem uroczystość chrztu pierwszego płatowca zbudowanego przez fabrykę „Samolot” pod Poznaniem. — Aktu chrztu doknał gen. Zagórski.

Strajk w lubelskiej kasie chorych

LUBLIN, 2 lutego. (A. W.). — Próby zlikwidowania strajku w kasie chorych, podjęte w dniu wczorajszym przez dyrektora wojewódzkiego urzędu zdrowia, nie dały żadnych rezultatów. Zarząd kasy chorych rozpiął już, podobno, konkurs na posady lekarzy.

Kasa chorych w Kielcach

KIELCE, 22 lutego. (A. W.). — Dziś odbyło się uroczyste otwarcie kasy chorych w Kielcach.

Przyzydent republiki łotewskiej odwiedza Estonję

RYGA, 21 lutego. (Pat.) — Prezydent republiki Czakst odjeżdża w niedzielę wieczór do Tallina celem złożenia oficjalnej wizyty sprzymierzonemu krajowi Estonji. Przyzydentowi towarzyszyć będą minister spraw zagranicznych Meierowicz, minister obrony narodowej i głównodowodzący gen. Padzino. Naczelnik państwa estońskiego rewizytować będzie prezydenta republiki łotewskiej na wiosnę roku bieżącego.

Strasna katastrofa Zasypani górniczy

NOWY JORK, 21 lutego. (Wł. sł. teleg. „Głosu Polskiego”). Z Sullivanu (stan Indiana) donoszą, że dzisiaj wydarzyła się tam wielka katastrofa górnicza. 142 górników zostało zasypanych. Dotychczas wydobyto 39 zwłok. Zachodzi obawa, że większość nieszczęśliwych górników nie zostanie uratowana.

Ciężkie życie dyplomatów w Moskwie

P. Herbette skarży się na brak żywności

BERLIN, 22 lutego. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego”). — Paryski korespondent „Vossische Zeitung” donosi: Dowodem tego, jak ciężkie jest obecnie położenie gospodarcze Rosji sowieckiej, jest pismo ambasadora francuskiego w Moskwie, Herbette'a, do francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych. Herbette pisze, że aprowizacja ambasady francuskiej jest bardzo utrudniona. Skarży się on szczególnie na brak mięsa i na niemożliwość do jedzenia czarny chleb.

Zinowjew kłóci się z Cziczerinem o pronagande we Francji

RYGA, 22 lutego. (A. W.) — Jak donoszą, między Cziczerinem a Zinowjewem powstał konflikt. Przyczyną konfliktu jest fakt, iż Cziczerin udzielił posłowi francuskiemu, Herbette'owi, gwarancji, co do wstrzymania propagandy komunistycznej we Francji. Zinowjew stwierdził, iż Cziczerin w tym wypadku przekroczył swoje kompetencje. Gwarancja, podobna do udzielonej Herbette'emu, przewidywana jest w najbliższych starach rządowych tylko dla Japonji.

Nowy ambasador włoski w Warszawie

Jest nim bar. Orsini

RZYM, 22 lutego. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego”). Baron Orsini, b. ambasador włoski w Brukseli, został wyznaczony na ambasadora włoskiego w Warszawie.

J. Mazurski.

Konsulaty belgijskie

szukają polaków

Nie udzielają wiz studentom „Nie mamy miejsca!” — twierdzą, wbrew prawdzie i mimo pozwolenia senatów uczelni

Gdy zakończenie wielkiej wojny pozwoliło wreszcie uwiezianym w granicach własnego kraju narodom zakosztować rozkoszy podróży, okazało się, że vis maior, trzymająca się dotąd, ustąpiła miejsca jakiejś „vis minor”, która wstąpiła pod postacią przepisów paszportowych obrzydliwa wiele dni życia niedoszłym globetrotterów. Wypełniły się pociągi międzynarodowe — zaczęły się jazdy, zwiedzania, poznawanie tego pono najdroższego, a jednak tak nierzadko niekiedy świata.

Zaczął się jednak coś jeszcze znacznie ważniejszego — młodzież osiągnęła możliwość wyjazdu zagranicę i wchłaniania nauki nie tylko uczelni krajowych.

W ciągu dwu lat ostatnich wyjechało zagranicę mnóstwo studentów polaków, przynosząc tem korzyść sobie i pozostawiając jednocześnie miejsce tym z pośród swych kolegów, którzy kraju z tych, czy innych powodów opuścić nie mogą. Uczelniami zagranicznymi nie są tak przepełnione jak nasze.

W ciągu jednak ostatnich sześciu tygodni coraz częściej słyszymy narzekania na władze konsularne królestwa belgijskiego. Szukany na punkcie wydawania wiz zaczęły się z całą intensywnością, budząc u prócz zrozumiałego niepokoju w szerokich kołach młodzieży i zdziwienie w sferach starszego społeczeństwa, które chyba ma prawo domagać się czegoś innego od „sprzymierzeńca i przyjaciela”.

Ze względu bowiem na dośrodkowe warunki utrzymania i wysoki poziom specjalnie politechniki belgijskiej jest państwo króla Alberta szczególnie ulubionym celem pielgrzymek naukowych naszej młodzieży. Wobec zaś rozpoczynającego się w krótkim czasie letniego semestru cały szereg abiturjentów szkół średnich polskich i studentów politechnik warszawskiej i lwowskiej zwrócił się do senatów wyższych w Brukseli, Leodjum, Verviers, Gandawie, Antwerpii z prośbą o przyjęcie. Kto tylko przedstawił dokumenty, kwalifikujące go w stopniu dostatecznym na akademika belgijskiego został przyjęty.

Konsulaty jednak nie dają wiz studentom.

Czynią nieskończone trudności, wysyłają papiery do Belgii, twierdząc, iż muszą zasięgnąć opinii władz krajowych czy jest tam dla studentów możliwość zamieszkania — wreszcie niemal z reguły — odmawiają. Postępowania tego rodzaju w żaden sposób nie można sobie wytłumaczyć. Rozporządzenia danymi, które uprawniają nas do twierdzenia, iż stosunki mieszkaniowe w Belgii są tego rodzaju, że przyjeżdżający studenci z wielką łatwością otrzymują na dogodnych warunkach lokale, uczelniami belgijskimi przez przyjmowanie nieograniczonego studentów — dokumentują dobitnie, iż nie cierpią na przepełnienie — jakż wiecej powód utrudnień wiązadłowych?

Jednocześnie zaś nadmienić wypada, że studenci innych krajów wpuszczani są bez trudności. Donoszą nam, iż szkoły techniczne w Verviers i Gandawie pełne są rumunów, rosyjan, amerykańskich — nie mówiąc już o mrowiących się żółtych obywatelach Dalekiego Wschodu. Trudności, wizowe w pierwszym rzędzie kierują swe ostrze przeciwko polakom — turystom jednak, podróżnym, którzy dla przyjemności i — w konsekwencji — dla pozostawienia na miejscu jednej i drugiej przygarści złotych udają się do Belgii — wizy są wydawane.

Utрудnienia są więc wieloznaczne. — Nadmienić się jednocześnie godzi, że poruszona przez nas sprawa winna zainteresować polskie ministerstwa zagranicznych, które w ostatnim wydanym okólniku proszą o podawanie mu do wiadomości wypadków szukan wizowych, by móc odpowiednio, gdzie należy zareagować

Wład. Beal.

WIELKIE MOCARSTWA RADZĄ o losach świata

Chamberlain i Herriot mówić będą o międzysojuszniczej komisji wojskowej Poruszą również sprawę długów francuskich — Potem razem pojedają do Genewy

PARYŻ, 22 lutego. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego”). W piątek dnia 6 marca przybędzie Chamberlain do Paryża, gdzie pozostanie przez cały dzień. Konferencja z Herriotem będzie się tym razem tyczyć wyłącznie sprawozdania wojskowej komisji międzysojuszniczej. Jest rzeczą możliwą, że Chamberlain poruszy sprawę udziału Niemiec w konferencji sprzymierzonych celem powzięcia ostatecznej uchwały w sprawie ewakuacji Kolonii. W francuskich kołach politycznych oświadczają, że Herriot odrzuci prawdopodobnie tę propozycję bez dyskusji. W sobotę 7 marca uda się Chamberlain do Genewy. W drodze powrotnej z Genewy do

Londynu zatrzyma się ponownie w Paryżu celem omówienia sprawy długów, albo też wezwania rządu francuskiego do wysłania swoich przedstawicieli w tej sprawie do Londynu.

MEŻOWIE STANU W GENEWIE

PARYŻ, 22 lutego. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego”). — Krają pogłoski, że Herriot uda się razem z Chamberlainem na sesję rady ligi narodów do Genewy.

Na pierwszych posiedzeniach rady będzie przewodniczył Chamberlain. Z wybitnych osobistości politycznych wezmą w sesjach rady udział Churchill, Briand, Schancker.

WERSALSKA KOMISJA DO-RADCZA PRZY PRACY.

LONDYN, 22 lutego. (PAT). — Sprawozdanie międzysojuszniczej wojskowej komisji kontrolnej jest obecnie przedmiotem narad wersalskiej komisji doradczej, która prześle je wraz ze swymi uwagami radzie ambasadorów. W związku z tem prasa wyraża opinię, że byłoby wskazane zwołanie konferencji ministrów spraw zagranicznych państw sojuszniczych, w celu odbicia narady w powyższej kwestji. Jednak wbrew rozpowszechnianym pogłoskom, w obecnej chwili zwołanie takiej konferencji nie jest przewidziane.

O bezpieczeństwo granic europejskich

Minister spraw zagranicznych i wojskowi

LONDYN, 22 lutego. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego”). — W angielskich kołach parlamentarnych oświadczają, że gabinet dotychczas nie powziął decyzji w sprawie zmian w protokole genewskim. Powodem tego

jest różnica zdań między Chamberlainem a przedstawicielami wojskowości.

Chamberlain jest podobno zdania, że po dokonaniu zmian w protokole genewskim będzie można zabezpieczyć granice w Europie

tak, jak zostały ustalone w roku 1919. Przedstawiciele wojskowości wysuwają, że gdyby Anglia chciała gwarantować te granice, musiałaby być każdej chwili przygotowana na wojnę.

Francja żąda stałej kontroli wojskowej w Niemczech

Rzesza musi zrzec się wszelkich pretensji do Górnego Śląska

PARYŻ, 22 lutego. (PAT). — Pałec Boncourt w wywiadzie ze współpracownikiem „Figara” oświadczył:

Francja może się zgodzić na ewakuację strefy kolońskiej tylko w tym wypadku, gdy bezpieczeństwo jej zostanie zagwarantowane przez podpisanie paktu obronnego francusko-angielskiego, oraz za-

stosowanie stałej kontroli wojskowej w Niemczech. Pakt winien gwarantować nie tylko nienaruszalność Francji i Belgii, lecz także stan rzeczy w Europie, oparty na traktacie wersalskim. Francja jest nazbyt związana z krajami, należącymi do małej ententy, aby je pozostawić ich własnemu losowi. Pakt, mówił dalej Boncourt, mógł-

być dostępny i dla innych krajów, jednakże przystąpienie doń Niemiec winno być uzależnione od uprzedniego przyjęcia przez Rzeszę dwóch warunków, a mianowicie: przyjęcia wszystkich zobowiązań, przewidzianych w pakcie, oraz zrzeczenia się wszelkich roszczeń do Górnego Śląska.

Komisja dla spraw gdańskich w radzie ligi

Protęst i wniosek delegata hiszpańskiego

GENEWA, 22 lutego. (Własna służba telegraficzna „Głosu Polskiego”). Korespondent „Głosu Polskiego” dowiaduje się z dobrego źródła, że na najbliższej sesji rady ligi narodów, która się rozpoczyna dnia 9-go marca, hiszpański delegat do rady, Quinones de Leon, ma równocześnie zaprotestować przeciwko temu, ażeby zatarg polsko-gdański oraz inne podobne sprawy były omawiane przez pełną radę ligi. Dla tego rodzaju spraw powinna być utworzona t. zw. komisja administracyjna, któraby też miała się zająć sprawą poczty polskiej w Gdańsku.

Prawnicy ligi narodów o polskiej dyrekcji kolejowej w Gdańsku

Opinia ich będzie przedłożona marcowej sesji ligi

GENEWA, 22 lutego. (PAT). — Komitet prawników, zebrały w Genewie, wydał w dniu 18 b. m. opinię, przychylającą się do decyzji gen. Hackinga, poprzedniego wysokiego komisarza ligi narodów w Gdańsku z dnia 12 grudnia 1922 r., odmawiając Polsce prawa do utrzymywania na terytorium w. m. Gdańska dyrekcji kolejowej, zarządzającej liniami kolejowymi, położonymi na terytorium województwa pomorskiego. Opinia ko-

mitetu prawników będzie przedłożona radzie ligi w ciągu 33-ciej marcowej sesji ligi.

Należy przypomnieć, że utrzymanie dyrekcji kolejowej w Gdańsku było dyktowane względami na rozwój ekonomiczny Gdańska, oraz na dogodność natury komunikacyjnej i administracyjnej. Względy finansowe i budżetowe natomiast przemawiały za przeniesieniem dyrekcji kolejowej z Gdańska do jedno-

go z miast na terytorium województwa pomorskiego, a w szczególności do Bydgoszczy. Skarb państwa zyskałby na tem bardzo poważne oszczędności, gdyż pobyry personelu kolejowego w Gdańsku są niemal o 100 procent wyższe od pobyry na terenie województwa pomorskiego. Również względy na rozwój miast pomorskich przemawiają za przeniesieniem tam instytucji, zatrudniającej liczną rzeszę urzędników i robotników.

Bandy dywersyjne sowieckie i litewskie niepokoją ludność kresową

WALKA Z BANDA NADGRANICZNA.

WILNO, 22 lutego. (A. W.). — W nocy z dnia 19 na 20 b. m. oddział korpusu ochrony pogranicza stoczył w rejonie wsi Krzywe Żnaki w powiecie wilejskim. krwawą walkę z bandytami. Banda dywersyjna, licząca około 20 ludzi uzbrojona była w karabiny i granaty ręczne, oraz w jeden karabin maszynowy. Po dłuższej wymianie strzałów bandyci rozproszyli się i wycofali na terytorium sowieckie.

PIELGRZYMKI DO OSTREJ BRAMY PRETEKSTEM DO SPROWOKOWANIA ZAMIESZEK.

WILNO, 22 lutego. (A. W.). — „Dziennik Wileński” podaje: „Według wiadomości, nadeszłego z pogranicza polsko-litewskiego, litwini, podobnie jak i w roku zeszłym, przygotowują się do wywołania niepokojów w nastroju ludności pasa pogranicznego. Szaulisi rozprowadzają wśród ludności w pasie pogranicznym, iż w

czerwcu r. b. wznowione będą próby urzędzenia licznych pielgrzymek z Litwy do Ostrej Bramy w Wilnie i do Kalwarii. Pielgrzymki te, jak twierdzą szaulisi, zostały w roku ubiegłym odłożone, lecz nie zaniechane.

W razie zatrzymania pielgrzymów na granicy szaulisi będą się — jakoby — starać o utworzenie sobie drogi bodaj siła, wysuwając przyletem na czoło pielgrzymek kobiety i duchowieństwo.

Ważne dla aplikantów

Zasadniczy osąd Najwyższego Trybunału Administracyjnego w Warszawie

Aplikantka contra prezes sądu

W jasnych i obszernych salach najwyższego trybunału administracyjnego zazwyczaj mało bywa publiczności. Tym razem nie starczyło miejsca dla słuchaczek i słuchaczy rozpraw, toczących się pod przewodnictwem pierwszego prezesa, p. Sawickiego.

Nie lada też był to proces, który zmobilizował całą młodzież sądową. Aplikantka, tak jest, aplikantka, takie piskle prawne, noważyła się rzucić rękawicę ministerium sprawiedliwości i walczyć na ostre z władzą przełożoną.

Przedmiotem sprawy były „pobory” służbowe i prawo do cofnięcia tych uposażeń.

Pani Sokołowska, po ukończeniu wydziału prawnego uniwersytetu, wstąpiła do sądu w charakterze aplikantki, który to stage jest konieczny dla zdobycia w przyszłości posady w magistraturze, albo do przejścia na linię obronczą.

Po pewnym dłuższym czasie przebywania jej na służbie państwowej — bo aplikant traktowany jest przez ustawę jako urzędnik — przez sądu okręgowego przyznał p. S. etat, który dla jednego z młodych ludzi jest jedynym dochodem w trudnej epoce terminowania w bardzo oszczędnej sprawiedliwości.

Ale przyszła chwila, gdy prezes sądu cofnął uposażenie, które przyznał poprzednio. Cofnął je, jak utrzymywał, na zasadzie przysługującej mu władzy dyskrecyjnej.

P. Sokołowska była innego przekonania. Władza dyskrecyjna prezesa, zdaniem jej, ograniczała się tylko do przyznania etatu aplikantowi, z chwilą jednakże, gdy uposażenie było przyznane, cofnąć je bez usprawiedliwionej przyczyny nie można. Kończy się „dyskrecja”, gdzie decyduje przepis ustawy.

Kierując się tymi względami, p. S. zaskarżyła decyzję prezesa do ministra sprawiedliwości, który jednakże skargę odrzucił, wychodząc z tychże założeń, w jakich oparł się bezpośredni zwierzchnik aplikantki.

Ale p. S. powiedziała sobie, że jak walczyć, to do ostatka i dlatego sporna ta kwestja znalazła się na wokandzie najwyższego trybunału administracyjnego.

Stanowisko aplikantki popierał w gruntośnie opracowanym głosie adw. Nowodworski i, zestawiając normy ustawodawcze, których z uwagi na specjalny ich charakter, przytaczać tutaj nie będziemy, udowodnił, że z chwilą gdy aplikant, będący, jak powiedział, urzędnikiem państwowym, otrzymał etat, to uposażenie nie może mu być cofnięte bez rozwiązania stosunku służbowego.

Tak też zadecydowała najwyższa instancja administracyjna. Prezes sądu — orzekła — może temu lub innemu z pośród aplikantów przyznać uposażenie, ale tem wyczerpuje się jego władza dyskrecyjna. Ale odebrać etatu bez dysmisji nie ma prawa.

O tem rozwiązaniu nie zapomna, teorji chyba mogą być zaliczeni do jesteśmy pewni, ani aplikanci, ani ich koleżanki.

Wybory do parlamentu belgijskiego za dwa tygodnie

PARYŻ, 22 lutego. (P. A. T.). — Dzienniki donoszą z Brukseli, że rozwiązanie parlamentu nastąpi w ciągu najbliższych 2 tygodni. Nowe wybory oznaczone na dzień 5 marca.

INKASENCI

z kaucją 200—300 złotych, względnie z poważnym poręczeniem potrzebni. Zgłaszać się do administracji „Głosu”, Piotrkowska 106, w poniedziałek, od 11—12 w pol.

Canossa szansonetki czy zręczna reklama?

Słynna artystka zrywa
wspaniałe toalety,
by przywdziać habit za-
konniczy

Dlaczego? Bo obraziła Boga w piosence

Świat teatralny paryski ma znów swą wielką sensację, której bohaterką jest jedna z najpopularniejszych artystek paryskich, śpiewaczka kabaretowa Raquel Meller. — Diwa ta, której imię jest dziś — o bok Mistinguette — najpopularniejsza w warietés i kabaretach paryskich, przed paru laty jeszcze była w Paryżu zupełnie nieznamna.

Raquel Meller jest z urodzenia hiszpanką. Aż do końca wojny żyła ona w Madrycie i Barcelonie, gdzie jednak nie zdołała uzyskać sukcesów, mimo niezaprzeczonego talentu. Długi czas była recytatorką w małych teatrzykach na przedmieściach, aż stała się sławną z okazji występów gościnnych w Paryżu. Przed czterema laty przeniosła się ona na stałe do stolicy Francji i wkrótce stała się pierwszorzędną gwiazdą na paryskim firmamencie teatralnym.

Piosenki jej wywierały kolosalną siłę atrakcyjną na publiczność paryską, a piękna hiszpanka wyrosła wkrótce na groźną rywalkę słynnej Mistinguette. Ostatnimi czasy znalazła nowe pole działania jako artystka kinematograficzna, a jedna z wytwórni paryskich płaciła jej najwyższą gaźę, jaką kiedykolwiek pobierała francuska artystka filmowa.

Otóż sensacją, wspomnianą na wstępie, jest postanowienie panny Meller opuszczenia sceny, sławy, jak wogóle życia świeckiego. Paryskie wydanie „Chicago Tribune” podaje w sprawie tej następujące szczegóły:

W szeregu piosenek i kupletów, stanowiących stały repertuar hiszpanki i — dzięki gramofonom — rozpowszechnion, po całej Francji znajduje się również piosenka kabaretowa w stylu ballady muzycznej p. t. „Pendant la procession”. Bohaterką tej poniekąd satyrycznej piosenki jest młoda dziewczyna, uwiedziona i porzucona przez kochankę, która wobec procesji kościelnej bluźni Panu Bogu. Później zastanawia się, żałuje swych grzechów i szuka ukojenia w murach klasztornych.

Podobno papież, na wniosek kleru paryskiego, obłożył artystkę klątwą kościelną za śpiewanie i rozpowszechnianie tej piosenki, mimo swego zakończenia, skierowanej przeciw religii i kościołowi. Raquel Meller, która od tego czasu piosenki tej nie śpiewała, zdecydowała się niedawno starać się o audiencję u Ojca św. i prosić papieża o absolucję.

Za wstawieniem się księży francuskich oświadczył papież podobno gotowość przyjęcia artystki, która w przyszłym tygodniu ma się udać do Rzymu. Nie odnowiła ona również, mimo świetnych propozycji, kończącego się właśnie kontraktu z teatrem Empire.

Tyle pisma paryskie. Należy teraz odczekać, czy zamierzona pielgrzymka słynnej szansonetki, jak również rzekomy jej zamiar, zmiany wspaniałych toalet na habit zakonny, nie okaże się w końcu zręcznym trikiem reklamowym. Podobne rzeczy nieraz się już zdarzały.

Kobieta, która zabiła z współczucia i litości Ogniotrwały samolot

Aby skrócić męki chorej nieuleczalnie siostry
Anna Levasson dała do niej czterokrotne strzały

Przed kilku dniami donosiliśmy pokrótce o zabójstwie, które miało miejsce w Paryżu, a które, pod względem swych motywów, przypominało tragiczny czyn Stanisławy Umińskiej. Tym razem siostra zabiła siostrę swą, pragnąc ukroczyć jej cierpienia, będące wynikiem nieuleczalnej choroby. Prasa francuska czyni temu poświęcając bardzo dużo uwagi. Poniżej podajemy głosy dzienników paryskich, omawiających ten tragiczny wypadek.

„Sędziowie przysięgli departamentu Sekwany — pisze „Matin” z dnia 17 b. m. zwiastując potworną wiadomość — będą musieli poraz drugi wypowiedzieć się o prawie zabijania. Drama, podobny do tego, którego bohaterką była p. Umińska i którego epilog miał miejsce w ostatnich dniach przed paryskim sądem przysięgłych rozegrał się około południa w skromnym mieszkanku, zajmowanym przez pannę Levasson”.

W dalszym ciągu „Matin” podaje szczegóły, które za dziennikiem paryskim przytaczamy dosłownie.

„Przodownik w komisariacie policyjnym dzielnicy Madeleine ujrzał, jak około godziny 1 po poł. weszła do gmachu kobieta skromna w płaszczu koloru paskowego, w pluszowym szerokim kapeluszu. Kobieta rzekła przodownikowi głosem spokojnym:

— Zabiłam właśnie swoją siostrę dlatego, że zbyt cierpiała. Usiłowałam popełnić samobójstwo, lecz rewolwer nie funkcjonował.

Przodownik sądząc, że ma do czynienia z osobą obłąkaną, zapytał ją o nazwisko.

— Nazywam się Anna Wirginia Levasson, odpowiedziała. Jestem szwaczka. Urodziłam się w Dreux 19 lutego 1884 roku. Siostra moja, którą zabiłam, miała na imię Anaïs. Miała 29 lat. Mieszkam rue de Penitence 2 na piątym piętrze.

Natychmiast zawiadomiony p. Torlet, komisarz policyjny dzielnicy Madeleine pośpieszył sprawdzić zeznania p. Levasson. Udał się pod wskazany adres i odnalazł w pozycji siedzącej w fotelu martwą zwłoki p. Anaïs Levasson. Miała ona między skronią i uchem szeroką krwawą ranę, spowodowaną najwidoczniej przez broń palną. — Na stole znajdował się mały rewolwer sześciomilimetrowy, którego

cztery kule były wystrzelone. Ciało ofiary przewiezione zostało do medycy — prawnego instytutu”. W dalszym ciągu p. t. „Deklaracje morderczyni” — „Matin” podaje oświadczenia, udzielone przez p. Levasson współpracownikowi dziennika w komisariacie, gdzie p. Levasson została pod strażą zatrzymana.

— Straciłam już dwie siostry — mówiła p. Levasson — które dotknięte były chorobą, którą pacjentem. Moja biedna siostra Anaïs — jedyna która mi pozostała i z którą mieszkalam — cierpiała od 14 roku życia na przypadłość suchotniczą, którą przeżyła ty się w tuberkulozę kości. — Po śmierci naszej matki, przed dziesięciu laty, próbowałam umieścić ją w pensjonacie na wsi, lecz nie mogła ona żyć w oddaleniu od mnie i musiałam zabrać ją z powrotem. Od lat całych asystowałam przy rodzinnym meczem tego biednego dziecka. Ponieważ stan jej pogarszał się umieszczałam ją w przytulku Maison Blanche, gdzie pozostawała przez 21 miesięcy. Odebrałam ją stamtąd w okresie Bożego Narodzenia 1924. W tym czasie doleżała, który ją leczył, oświadczył mi, że jest ona nieodwołalnie stracona. Opuchnięcie stóp przeszło na nogi.

— Nadewszystko — mówiła mi często — nie oddawaj mnie do szpitala! Raczej zadaj mi śmierć. To będzie lepsze!

— Niech pan pomyśli o stanie duszy, w jaki wprawiały mnie te słowa mojej siostry. Jakże mogłam przeszkodzić w przeniesieniu Anaïs do szpitala, skoro właścicielka mieszkania, potrzebując pokoju, w którym mieszkała moja siostra, postanowiła kazać przetransportować ją przymusowo?

— Zabij mnie — powtarzała mi Anaïs, tkając. — Śmierć lecz nie szpital.

— W sobotę zdecydowałam się na odwagę. Postanowienie było powzięte. Tak jest, usłuchałam siostry, lecz potem odbiorę sobie życie. — Kupiłam rewolwer, opisałam na sześciu arkuszach papieru wszystkie swoje zryzygoty, swoją rozpacz, także swoje ostatnie życzenia i przykleiłam to na ścianie w swoim pokoju. Dzisiaj około południa, Anaïs powiedziała mi:

— Czy jesteś zdecydowana? Je-

śli tak, to strzelaj, lecz pamiętaj, żebyś nie chybiła.

Ucałowałam długo swą siostrę, wzięłam rewolwer i umieszczając się za jej plecami, wystrzeliłam.

Po pierwszym strzale uczyniła mi gest głową, wyrażający: „Nie!” Nie trafiłam! Siostra żyła! Wystrzeliłam jeszcze... Siostra mówiła mi ciągle: Nie! Czuję, że opanowuję mnie szaleństwo. Rozległ się trzeci strzał, później czwarty. Nie wiedziałam już, w jakim kierunku strzelałam. Tym razem siostra moja pozostała nieruchomą.

Skierowałam wówczas łufę do swojej skroni i nacisnęłam cyngiel. Strzał nie padł... Nie mając już dostatecznej ilości pieniędzy — pozostało mi tylko 35 franków, aby kupić nowy rewolwer, postanowiłam kazać się zaarrestować w komisariacie.

— Ach, panie — mówiła z jękiem p. Levasson wśród ataku płaczu — musiałam mieć dużo energii, aby zabić moją biedną siostrę! Lecz przysięgam, że spełniłam tylko jej wolę. Bóg nie zabierał jej dość szybko. Teraz niech mnie zabiją! Niech zrobią ze mną co zechcą! Wszystko jest mi obojętne!

Wszystkie dzienniki paryskie poświęcają wiele miejsca nowej tragedji „zabójstwa z litości” i w całym zestawiają ją z tragedją s. p. Żywnowskiego. „Le Temps” p. t. „Nowa morderczyni z litości” pisze:

„W kilka dni po niewinnieniu p. Stanisławy Umińskiej prawo zabijania przez litość znów znalazło się na porządku dziennym z powodu dramatu, który przypomina drama w klinice Ivry (gdzie zabity został s. p. Żywnowski), lecz w którym nędza dołączyła się do cierpienia, aby popchnąć robotnicę do zabicia siostry”.

„Journal des Debats” podaje informację p. t. „Uczennica p. Umińskiej”. „Le Journal” podobnie jak „Matin” podaje szczegółowy opis faktów według opowiadania morderczyni. Opis ten sam, tylko, że p. Levasson dodała jeszcze współpracownikowi „Journala”, że jest szczęśliwa w swojej rozpacz, ponieważ siostra już nie cierpi” i zaznaczyła w swoich spisanych „ostatnich słowach”, że zabija swą siostrę między innymi dlatego że „Bóg jest dobry, ale ludzie są zli!”

Instytut aerodynamiczny w Warszawie

Liga obrony powietrznej przystąpiła już do budowy instytutu aerodynamicznego w Warszawie. Instytut stanie na terenach około ul. Topolowej przy politechnice.

Do chwili powstania instytutu, wykluczona jest możność własnej produkcji awiacyjnej — nie można bowiem przeprowadzić żadnych prób z własnymi wynalazkami wobec czego do tej chwili nie będziemy mieli własnego typu płatowca, a nasze fabryki muszą ograniczyć się jedynie do reprodukcji aparatów zagranicznych. Również niemożliwiona była dotychczas praca naukowa w dziedzinie lotnictwa.

W instytucie zostanie wybudowany specjalny tunel, w którym aeroplany będą poddawane działaniu silnych wiatrów, dzięki czemu zostaną sprawdzone ich warunki lotnicze. W ten sposób nasze wytwórnie będą mogły poddawać pró-

bom wyrabiane przez siebie aparaty i sprzęt lotniczy.

Koszt budowy instytutu wyniesie około 720 tysięcy zł., z czego 200 tysięcy pokryte zostanie z kredytów, przyznanych na rozbudowę

Miejski Kinematograf Oświatowy

Wodny Rynek 44

Od poniedziałku dnia 29 lutego 1925 r.
Dla młodzieży dozwolone

BIBLJA

Obraz historyczny w 10 ciałach.
Ceny miejsc: I. 0,70 gr., II. 0,60 gr., III. 0,30 gr. Początek o g. 6 i 8,30 w

Pierwszy raz Polsce

Osmi cu świata

Wystawa Wembley w Londynie
1924 r. 6 aktów.

Ceny miejsc: I. 0,25 gr., II. 0,20 gr., III. 0,10 gr. Początek o g. 5 i 4,30 pp.

politechniki, L. O. P. P. przeznaczyć na ten cel musi w r. b. 520 tys. Przemysł lotniczy winien względnie pokryć część kosztów budowy — również firmy budowlane, instytucje społeczne, samorządowe i państwowe — powinny pośpieszyć z pomocą przez dostarczenie materiałów i zapomóg.

Została powołana specjalna komisja budowy, w skład której wchodzi: z ramienia L. O. P. P. — prof. Witoszyński, s. Januszewski, pułk. Buckiewicz, inż. Fuks, z ramienia politechniki — rektor Skotnicki, dziekan Jankowski, prof. Pożaryski. Prof. Witoszyński, który będzie prawdopodobnie kierownikiem instytutu aerodynamicznego, przygotowuje obecnie w języku francuskim pracę o aerodynamice. Praca ta wywoła już dziś zainteresowanie w zagranicznych sferach lotniczych.

Nie ulega wątpliwości, że rozwój lotnictwa odbywałby się w tempie znacznie wyższym gdyby nie moment niebezpieczeństwa. — Rzeczy w lotnictwie nie jest wprawdzie tak wielkie, jak sobie przedstawia laicy jednak sądząc bezstronnie nie można istnienia jego zaprzeczyć bezwzględnie. — Prócz rozmaitych przypadków na które narażeni są pilot i pasażerowie — jak złamanie skrzydła zbroczenia z drogi, adwancje z konieczności i t. p., niebezpieczeństwa, zdaniem fachowców, jest zapalenie się aparatu lub jego części. Samolot nie tylko po części sam skonstruowany jest z materiałów palnych lecz musi nadto przewozić znaczne ilości łatwopalnych substancji. Zważywszy obecną konstrukcję samolotów, pędzących motorem benzynowym, wydobycie się gazów spalinowych oraz iskier dojdziemy do przekonania, że aparat i ładący nim bądź co bądź są poważnie zagrożeni.

Od lat sfery zainteresowane zajmują się problemem samolotu ogniotrwałego, próbując gaśnicę różnych systemów i t. p., niedawno zaś puszczono samolot, kompletnie obojętny, oczywiście bez pasażerów, na mur, by mógł stwierdzić dokładnie okoliczności, które wywołują zapalenie się samolotu.

Obecnie donoszą z Francji, że inżynier francuski, Bechar, przedstawił tamtejszym władzom lotniczym i wojskowym swój nowy wynalazek, mianowicie automatyczną gaśnicę samolotową, przy czym władze te po rozmaitych próbach wynalazek Bechara miały określić jako wprost idealne rozwiązanie tego — w dostojnym znaczeniu — palącego zagadnienia.

Nowa gaśnica dla palących się samolotów i statków powietrznych jest nieco skomplikowaną, działanie jej atoli jest podobno wprost zdumiewające. Składa się ona z systemu cienkich rur, zbiornika zgęszczonego powietrza, oraz z normalnej gaśnicy w rodzaju znanych gaśnic „Minimax”. We wszystkich zapalne części samolotu wprowadza się wspomniane rurki, napełnione płynem o bardzo niskiej temperaturze wrzenia. Jeżeli w sąsiedztwie tych rur jakiś przedmiot zacznie się palić, wzdłużnie żarzyć lub tlić, to płyn, pod wpływem ciepła, natychmiast zamienia się w parę, której siła otwiera wentyl, zbiornika, napełnionego zgęszczonego powietrzem. Teraz ekspansja powietrza zgęszczonego automatycznie zafatwa wszelkie czynności, jakie musi zastosować pilot, gdy zauważy zapalenie się aparatu. Zamyka ono kurek od benzyny, przytłumia dostęp gazu, przerywa spalenie, czyści swym prądem gazownik ze wszystkich pozostałości po spalaniu, a ponadto uruchamia automatycznie normalną gaśnicę, która samodzielnie, wedle pewnego określonego planu, wyrzuca gaszący płyn kolono na wszystkie części samolotu.

Podczas licznych prób, dokonywanych tym aparatem zapalano rozmaite poszczególnie części samolotu z bezpiecznego wedle systemu Bechara. Gdy tylko dana część samolotu zaczęła się tlić gaśnica zaczyna natychmiast działać. Wszelkie wspomniane powyżej czynności nowego systemu trwały zaledwie 6 do 10 sekund. W przyszłości zatem pilot nie będzie jeszcze wogóle wiedział, że aparat tego się pali, gdy ogień będzie już zagaszony.

Dopiero spadające na niego krople płynu działającej automatycznie gaśnicy normalnej zwróca uwagę pilota na usunięte już niebezpieczeństwo. O ile nowy wynalazek spełni pokładane w nim nadzieje, to jedno z najczęstszych i najgroźniejszych niebezpieczeństw w lotnictwie można będzie uważać za usunięte.

Czytajcie
„Kurier Wieczorny”

Kupiectwo łódzkie o podatku przemysłowym Przeciwko księgom obrotu i patentom

(c) W dniu wczorajszym odbyło się walne zebranie drobnego kupiectwa, zrzeszonego w związku kupców i przemysłowców m. Łodzi w sprawie reformy ustawy o podatku przemysłowym.

Na wstępie radca prawny związeku p. Rozental zreferował zebra- nym wniesiony przez rząd do sejmiku projekt noweli wspomnianej ustawy. Podatek przemysłowy powstał w dobie inflacji i miał na celu zabezpieczenie dochodów państwa przed dewaluacją. W dzisiejszych zaś warunkach jest podatek ten jakimś absurdalnym dziwolągami — twierdził mówca. W ubiegłych latach kupiectwo nie odczuwało jarzma podatku obrotowego, dziś jednak wielokrotność tego podatku doprowadza handel do zamarcia. Podatek obrotowy w obecnej formie przyczynia się do stagnacji, zmniejszenia eksportu i powoduje w bardzo znacznej mierze wzrost drożyzny.

Następni mówcy poddali krytyce projekt rządowy, absolutnie — zdaniem ich — nie idący w myśl postulatów kupiectwa, które jako warunek sine qua non swego istnienia wysuwa wyłączne przesunięcie opodatkowania na importersów i handel hurtowy. Ulgi przewidziane w projekcie są bardzo problematyczne, gdyż zgodnie z redakcją tej noweli, uzależnione są całkowicie od uznania ministra skarbu. Wysoce krzywdzący jest projektowany skład komisji szacunkowych.

Wielkie oburzenie wśród zebra- nych wywołało oświadczenie, że projekt rządowy znosi komisje obywatelskie, a miast nich wpro- wadza komisje złożone do połowy z przedstawicieli magistratu, który zdaniem zebra- nego na posiedzeniu kupiectwa jest instytucją o charakterze politycznym. Komisje mają być uzupełnione przez członków mianowanych przez dyrektora izby skarbowej.

Dookoła Kasy chorych

Dentyści nie przystępują do strajku

(b) Na wspólnym posiedzeniu lekarzy i dentyistów kasy chorych, dentyści uzależnili swoje przystąpienie do strajku od tego, czy lekarze poprą ich na wypadek redukcji dentyistów przez zarząd kasy. Należy zaznaczyć, że obecnie kasa chorych zatrudnia 50 dentyistów, ponieważ jednak zarząd kasy doszedł do przekonania, że leczenie ubezpieczonych w prywatnych dentyistów wypadłoby taniej, przeto sprawa redukcji liczby den- tyistów kasowych znajduje się na najbliższym posiedzeniu zarządu kasy. Warto również zwrócić przy tej sposobności uwagę, że denty- stom przyznano taką samą pod- wyżkę, jak i lekarzom.

Magistrat łódzki naśladuje sąd

Komisja dyscyplinarna nie może narzekać na brak pracy

(b) Na jednym z ostatnich posie- dzeń komisja dyscyplinarna magi- stratu m. Łodzi rozpatrywała spra- wę pewnego urzędnika miejskiego zawieszono od dłuższego już cza- su w czynnościach służbowych. — Posiedzeniu temu wyjątkowo prze- wodniczył prezydent Cynarski, gdyż stały przewodniczący komisji dyscyplinarnej, Tomasz Kulam- wicz występował w danym wypad- ku jako świadek.

Podwyżka płac pracowników piekarskich

Oby nie wywołało to nowej zwyżki cen chleba

(b) Jak już donosiliśmy, pracow- nicy piekarscy zażądali podwyż- szenia płac o 36 procent, motywując żądanie swe podwyższeniem cen chleba i innych przedmiotów codziennej potrzeby.

W sprawie tej odbyła się wspólna konferencja między przedsta- wicielami związku pracowników przemysłu spożywczego i majstrów piekarskich, na której doszło do porozumienia i pracownikom przy- znano 10 procent podwyżki od 16 lutego.

W końcu obrad mówcy stwier- dzili, że kupiectwo wobec powy- żej przedyskutowanych zamierzeń rządowych, pracuje obecnie zupeł- nie chaotycznie, ma jednak jeszcze nadzieję, że życie, które zmusiło do podjęcia reformy ustawy o po- datku przemysłowym z r. 1923, nie dopuści do zrealizowania projektu rządowego. Obecnie jednakowoż na rozpaczliwe położenie kupiec- twa w lwiej części wpłynęła poli- tyka ministerstwa skarbu.

W konkluzji 6 godzinnych obrad przyjęta została następująca rezolucja:

Zebrani kupcy stwierdzają, że o- becny system podatku obrotowego w pierwszej mierze podkopanie mia- sta i odbija się na całym gospodar- czym stanie kraju, wywołując dro- żyznę oraz nowstrzymanie ekspor- tu, kupiectwo zaś pozbawia kapi- tału obrotowego.

Wobec powyższego zebrani za- dają: 1) zniesienia ksiąg obrotu, z którymi władze skarbowe zupeł- nie się nie liczą i które służą jed- ynie za materiał do wyznaczania ogromnych kar. Księgi obrotu są dla kupiectwa jedynie uciążliwym balastem. 2) wprowadzenie zasady opodatkowywania u źródła, t. j. u wytwórcy. 3) zniesienie patentów i skomplikowanego systemu kla- syfikacji rodzaju przedsiębiorstw handlowych.

Wobec powyższego zebrani za- dają: 1) zniesienia ksiąg obrotu, z którymi władze skarbowe zupeł- nie się nie liczą i które służą jed- ynie za materiał do wyznaczania ogromnych kar. Księgi obrotu są dla kupiectwa jedynie uciążliwym balastem. 2) wprowadzenie zasady opodatkowywania u źródła, t. j. u wytwórcy. 3) zniesienie patentów i skomplikowanego systemu kla- syfikacji rodzaju przedsiębiorstw handlowych.

Wobec powyższego zebrani za- dają: 1) zniesienia ksiąg obrotu, z którymi władze skarbowe zupeł- nie się nie liczą i które służą jed- ynie za materiał do wyznaczania ogromnych kar. Księgi obrotu są dla kupiectwa jedynie uciążliwym balastem. 2) wprowadzenie zasady opodatkowywania u źródła, t. j. u wytwórcy. 3) zniesienie patentów i skomplikowanego systemu kla- syfikacji rodzaju przedsiębiorstw handlowych.

O pomoc dla głodnych bezrobotnych

Przedłużenie wypłat za-
pomóg — Chalupnicy ró-
wnież żądają pomocy.

(b) W sali o. k. z. z. odbyła się konferencja, na której obradowano nad pomocą dla bezrobotnych. Uchwalono zwrócić się do ob- wodowego funduszu bezrobocia i magistratu w sprawie przedłuże- nia wypłat zapomóg, oraz w spra- wie objęcia wypłatami t. zw. cha- lupników, o ile zatrudniają więk- szą ilość warsztatów.

O latni dzień wielkiej loterii

Wycierali i mogą wycierać

W dniu dzisiejszym kończy się wielka trzydniowa loteria fantowa w sali „Grand-Kino” na rzecz łódz- kiego żydowskiego towarzystwa och- rony kobiet.

Dotychczasowy przebieg loterii przysporzył zwiędziającym wiele emocji, przyczem wyłowiono ca- ły szereg bardzo cennych fantów. Dziś znajdują się jeszcze w kole szczęścia numery, wyerywające maszynę do szycia, meble, srebro i t. p.

Wieczorem przy muzyce odbę- dzie się dancing.

Kto zamówi e, od tego ginie

(b) Drukarz państwowej drukar- ni Zygmunta Mański w celu samo- bójczym napił się farby drukar- skiej.

Zawezwany lekarz pototowia po udzieleniu denatowi pierwszej po- mocy zostawił go na miejscu.

Zdradził wy gaz

(b) Wczoraj w mieszkaniu wła- snem przy ulicy Andrzeja 32 otrul się przez nieostrożność gazem świetlnym Dawid Krymołowski, którego pogotowie odwiezło do szpitala w stanie bardzo ciężkim.

Grand - Kino
Od dziś
geny m'ejsc zniżone

Łoża 250, I-e miejsce 2.—,
II-e miejsce 1.50, III-e 1.— zł.

DYREKCJA.

CYRK A. CINISELLI
Dziś, w poniedz., d. 25-go b. i m. walczą 4 pary:

1) VOGT Carl, mistrz średniej wagi, Hamburg — WIDMAN, mistrz świata, udupeszt. 2) Bryła-SOBIESKI, mistrz Eurocy, Górny Śląsk — WEINURA Had- sch, Mandzurja. 3) KAR-CH Gerhardt, silacz świata z gór Harcu — NAWLI- (ZEK Jan, Mistrz Czechosłowacji. 4) Rozstrzyg: PINECKI Leon, mistrz Polski (obrzyzm) — BAMBUŁA Salva- dor, mistrz świata, murzyn. 2-ch kolo- salnej siły zapasników, który w tem spotkaniu zwycięży?

Kącik śmiechu

NAJGORSZE PRZEKLEŃSTWO.

Maciej Kanalgitter i Izaak Sa- piecha kłócą się i przeklinają, aż cały dom chodzi...

Wreszcie Kanalgitter wyrzuca ze siebie:

— Ty, ty, złodzieju, żebyś był jak lniane siemie!

Na to Izaak Sapiecha zaczyna się śmiać.

— Tyż przekleństwo mam się co bać? Co jest wogóle lniane siemie?

— Lniane siemie — powiada Kanalgitter — ty wiesz co jest lniane siemie! Naprzód to pół roku musisz leżeć na łokciu pod zie- mią, potem jak wyrośniesz—ot ty- le, już może na ciebie każdy pie- sek... A jak wyrastasz całkiem, to przychodzi taka zwykła, ordy- narna baba i wyrzywa ciębie i rzuci do wody. Sześć tygodni musisz w tej wodzie leżeć, ty, Sapiecha! w zimnej wodzie! W całkiem zim- nej wodzie!

— Oj, oj...

— A potem to jak zaczną cie- bie miedlić, to miedla i miedla, aż zrobia nici i płótno...

— To i co?

— A z płótna zrobia koszulki dla dziecka, to już wiesz jaki los ciebie czeka...

We wtorek, dnia 24-go lutego r. b. jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci

B. P.

Bernarda Dobrzyńskiego

odbędzie się na cmentarzu żydowskim poświęcenie pomnika i nabożeństwo żałobne na które zapraszają

Żona i dzieci.

Emigracja polska

Ogólny stan emigracji polskiej w ciągu lat 1919 — 1923 przedsta- wia się, jak następuje:

Emigracja z Polski do Stanów Zjednoczonych A. P. wynosiła w roku 1921 w okrągłych liczbach — 90.000 ludzi, w roku 1922 — 35.000 ludzi, w 1923 — 23.000. Razem w latach od 1921 do 1925 włącznie 149.000 ludzi.

Emigracja do Argentyny w la- tach od 1921 do 1923 włącznie 10 tysięcy ludzi, do Kanady 14.000 lu- dzi, do Palestyny 14.000 ludzi.

Emigracja do Francji: w r. 1919 — 800 ludzi, 1920 — 13.000 ludzi, 1921 — 9.000 ludzi, 1922 — 29.000 ludzi, 1923 — 70.000 ludzi. Zbio- rowa emigracja polaków z Polski do Francji odbywa się za pośred- niostwem agencji francuskiej i akre- dytowanych przy niej delegacji syn- dykalnych, właściwych kopalni i syndykatów rolniczych. Prócz te- go odbywa się jeszcze emigracja polaków z Westfalii i Nadrenji do Francji, która w latach od 1919— 1923 włącznie wyniosła około 100 tysięcy ludzi. Wreszcie istnieje e-

Studja polskich intendentów w Paryżu

W „Dzienniku Rozkazów” nr. 7, który ukaże się w przyszłym ty- godniu, zostanie ogłoszony nastę- pujący rozkaz:

Celem zapewnienia kadry profe- sorskiej dla wyższej szkoły inten- dentury zamierza się wysłać w bie- żącym roku 3 oficerów intenden- tów na dwuletnie studja do t. zw. „Stage de l'intendance” w Paryżu.

O przyjęcie mogą ubiegać się tylko tacy intendentzi, którzy nie mają ukończonych takich studjów w kraju lub zagranicą.

Kandydaci muszą posiadać nad- to: 1) kwalifikacje wybiene, 2) nie- przekroczony 40 rok życia, 3) zna- jomość języka francuskiego w mo- wie i piśmie i 4) dobrą wymowę.

Intendenci, którzy wykazują się posiadaniem wyższych studjów cy- wilnych będą mieli zapewnione przy równych warunkach pierw- szeństwo.

Podania należy wnosić w dro- dze służbowej do min. spr. wojsk. (Dep. VII Int.) w nieprzekraczal- nym terminie do końca marca r. b.

O wyniku wyborów zostaną za- interesowani powiadomieni w kwie- tniu 1925 roku.

SPORT

KLUB TURYSTÓW—HAKOAH 5:0 (2:0).

Pierwsza bramka padła ze strza- tu Stefana Kubika, druga zaś (o- statnia do przerwy) przez Magina. Do przerwy rzutu karnego nie wy- korzystał Hermans. Dalsze bramki zdobyli: Aleksander Kubik, Her- mans z rzutu karnego i Friedman pośrednio z rogu.

Z drużyny Turystów zastępuje na wyróżnienie obrona i pomoc, zaś z drużyny Hakoahu bramkarz Linski.

Zawody prowadził niezłe pan Raettig z Grona Miłośników Spor- tu.

Ł. K. S.—G. M. S. 3:0 (2:0).

Zawody towarzyskie. Boisko główne Ł. K. S.

Ze względu na odmłodzony skład mistrza warto się z nim zapoznać.

Ł. K. S.: Szalewicz (dawniej „Elektrotechnicy”), Cyll, Karas, Jasiński, Trzmiela, Kowalski Zyg., Jańczyk, Otto (!), Alaszewski, Kor- celi, Durka.

G. M. S.: Karolczyk, Behm. Wy- pych; Kuczyński, Bartosz, Zgier- ski; Wagenbichler Podlaski, Wa- gnowski, Szor, Fige.

Przez cały przebieg gry: wybi- tna przewaga Ł. K. S. Bramki nie do obrony padły ze ślicznych

strzałów Alaszewskiego, Durki i Jańczyka. Durki strzał był najład- niejszy, Gra była prowadzona w tempie błyskawicznym.

U zwycięzcy zasługują na wyróż- nienie Alaszewski i Durka w ата- ku. U Grona: Karolczyk, Behm, Wypych i lewy pomocnik.

Zawodami kierował dobrze p Wieliszek z Ł. T. S. G.

Ł. K. S. II—H. K. S. 1:0.

Rezerwa Ł. K. S. tworzyła zle-pek z trzecią drużyną. Bramkę zdobył Szalewicz. Sędziował p Rakowski.

PROGRAM ZAWODÓW

Ł. K. S.

(1.) W uzupełnieniu przez nar- podanego w niedzielnym numerze programu zawodów Ł. K. S. może my dziś podać dalsze przewidzia- nie w programie spotkania: Na 7 i 11 czerwca przewidziany jest wy- jazd; 20 i 21 czerwca Ł. K. S. re- wizytuje „Hasmonée” we Lwowie; 28 i 29 czerwca, 11 i 12 lipca go- ścić będzie Ł. K. S. drużyny zagra- niczne, z którymi pertraktacje są w toku. 19 i 26 lipca przewidziany jest odpoczynek, dopiero 2 sier- nia będziemy mieli w Łodzi, mi- strza Toruni — T. K. S.

Przegląd giełdowy

Warszawa, 22 lutego 1925.

Z wniesionej do sejmu ustawy o wypuszczeniu pożyczki zagranicznej, 50 milionów dolarów, wynika, że całość tej sumy jest zapewniona, wszakże nie wspomniano o kursie, po którym grupa amerykańska te obligacje nabywa. Nie wspomniano też o tem, że udzielono dodatkowych gwarancji, o których piszą dzienniki francuskie, a mianowicie: że w razie nieplacenia kuponów delegat amerykańskich posiadaczy pożyczki wstępuje do zarządu kolei żelaznych polskich w charakterze kontrolera. Niemniej niema szczególnego o składzie grupy amerykańskiej; wedle wiadomości ze źródeł prywatnych, do syndykatu należą firmy angielskie, holenderskie i szwajcarskie. Że niema tu mowy o firmach polskich bardzo żałować trzeba. W trzydziestomilionowym państwie jednym z najbogatszych, niema instytucji kredytowej, która mogła wpływać na operację państwowej pożyczki.

Przemaczenie równowartości pożyczki sprecyzowano w jednym tylko punkcie: budowa kolei Kality—Wieluń—Podzamcze, oraz na budowę linii kolejowych, mających na celu skrócenie połączeń kolejowych z wybrzeżem morskim; w pozostałej zaś części na utworzenie państwowego funduszu gospodarczego jako źródła kredytu dla rolnictwa, przemysłu, handlu i inwestycji komunalnych na warunkach dochodowości nie niższych, niż koszty oprocentowania i amortyzacji pożyczki.

Program to bardzo obszerny, dla którego rozporządzalna suma nie wystarczy.

W każdym razie państwo wchodzi tu na nową drogę, o której nieraz mówić jeszcze wypadnie.

Giełda śledzi perypetje usiłowań skarbu z rzeczywistą sympatią. Jest optymistką. Stara się o zewnętrzne oznaki tego zadowolenia, podnosząc ceny. Wszakże niema dosyć woli, aby zdobyć się na kampanję w wielkim stylu. A jednak pewne warunki sprzyjałyby takim poczynaniom. Poza wpływem pożyczki, większa podaż gotówki jest pierwiastkiem wielce dodatnim. Z zagranicy, po części przez Gdańsk, ofiarowany jest nie niądź za gwarancją kilku pierwszorzędných banków. Te wszakże poręczeń nie udzielają. Z zagłębia górnośląskiego są inne oferty. Pragną tam zbywać węgiel na kredyt, spłacany w ciągu roku, za procentem 14 pr. po cenach, jakie wówczas obowiązywać będą. Nadto alterum tantum w gotówce również na 14 procent rocznie.

Istotnie warunki to są nader dogodne, ale przystępne dla niewielkiej liczby zakładów przemysłowych. Zachodzą też obawy co do gatunków węgla. W każdym razie występują symptomy dodatnie, bo świadczą o powoli wracającym zaufaniu, czyli kredycie. Dlatego dziwić się trzeba, iż giełda tak skromnie na to zareagowała.

Objętna też była w przeszczepianiu banku dla handlu i przemysłu, który za 16 starych akcji wyda jedną akcję dziesięciozłotową. Wyrosłoby agio w stosunku do kursu dziennego. Nie zwrócono też uwagi na notatkę jednego z pism lokalnych, jakoby tą instytu-

cją interesował się znany poseł finansista górnośląski, którego wyrażenia w sejmowej komisji przemysłowo-handlowej brzmiały zresztą dosyć pesymistycznie.

Wobec programu inwestycyjnego należałoby giełdzie więcej zajmować się akcjami cementowymi, zwłaszcza, że mówi się o uruchomieniu trzech fabryk, zamkniętych od dłuższego czasu. Na polu tem jednak widnieje słabe zainteresowanie. Posuwane są akcje banków wielkopolskich za sprawą strony najbliższej zainteresowanej, trochę pcha się niektóre akcje mechaniczne i nieco metalurgiczne. Gra wólkienicznymi akcjami prowadzona jest w dalszym ciągu, boć wahania sięgają nie kilku, ale kilkudziesięciu groszy, niekiedy zaś i złoteo. Na uwagę zasługują pokup obligacji konwersyjnych; będą one potrzebne na kaucje przy dostawach rządowych, zapowiedzianych na większe sumy. Papiery hi poteczne również się wzmacniają. Z dewiz drgania franka opanowały sytuację.

Szczerze radować się trzeba, że Polska wstąpiła na szeroki gości-niec międzynarodowych transakcji finansowych, którego będzie jednym ze stałszych klientów. Powodzenie zaś subskrypcji otwiera szerokie horyzonty. Nie pora spierać się o szczegóły nasuwające zastrzeżenia. Gdy pożyczka zagraniczna według ogólnego mniemania była koniecznym czynnikiem sanacji skarbu, nie wolno było wdawać się w drobiazgi. Trzeba było okazać szerokoduszność. — Wrota są otwarte, a przez nie napływać powinny dalsze miliony, co pozwoli gruntownie odbudować warsztaty pracy.

Z ryczałtowego programu, opracowanego we właściwych dyktasterjach wynika, iż równowartość pożyczki przeznaczona zostaje na różne cele. Inwestycje, czyli budowy kolejowe na pierwszym planie za nimi idą pożyczki dla banków państwowych, jak bank gospodarstwa krajowego i bank rolny, wreszcie zakup listów zastawnych, które mają być wypuszczone przez instytucje kredytu długoterminowego. Łączy się to po części z podatkiem majątkowym. — Wszystkie te cele są bezsprzecznie bardzo ważne, szczególnie zaś inwestycje, z którymi wiązać się ma ruch budowlany, o którego wzmożeniu słusznie tyle się mówi i pisze, tak, że sprawa ta nie da załatwić się z dnia na dzień, wymagając szczegółowego planu, na który czekać wypadnie. Zrozumieć można przydział znacznej sumy bankowi gospodarstwa krajowego, który dźwiga na sobie ciężar nadzwyczajnej pomocy dla przemysłu; umieszczone w tych operacjach kapitały są bardzo poważne i poniekąd unieruchomione, stanowią zaś własność państwa, które pragnęłoby je najprędzej odzyskać ze względów budżetowych. Bank zaś rolny dbać musi o kredyty dla rolnictwa, tak bardzo potrzebne, choćby na akcję zasiewów, na którą dotąd przeznaczono nikłą względnie sumę 10 milionów złotych, kiedy o wiele większa kwota nie wstęrczyłaby na te cele. Wreszcie ulokowanie listów zastawnych, choć tylko pośrednio, przez skarb jest możliwe. X.

Waloryzacja sum z przekazów dolarowych

W związku z waloryzacją sum z przekazów dolarowych należy stwierdzić, że jeżeli chodzi o dolarowe przesyłki amerykańskie, które miały wyraźny charakter kupna za dolary marek polskich, to przekazy takie opiewające na walutę dolarową płatne być winny bezsprzecznie w równowartości dolarów, jako przekazy w obcej walucie. Co się zaś tyczy przesyłek, opiewających na marki polskie (jako równowartość walutowej sumy dolarowej w dniu wzięcia), były one faktycznie przesyłkami markowymi podobnymi do przesyłek zawierających efektywne marki i w tym swoim charakterze musiały dzielić ich los w latach kryzysu finansowego, t. j. deprecjonować się.

Wniesiony projekt ustawy o przerachowaniu składek oszczędnościowych oraz należności z przekazów dolarowych w P. K. O. opiera się na zasadzie, iż nie może być mowy o odpowiedzialności rządu z tytułu przesyłek pieniężnych. Przerachowanie obejmuje należności przesyłane do P. K. O. Jako tytuł do waloryzacji przyjęto, iż wymienione wkłady były w całości dyspozycji P. K. O., a wkładca pozbawiony był możliwości dysponowania nimi.

Waloryzacja opiera się na § 17 ust. 1. Rozp. o przerachowaniu zobowiązań prywatno - prawnych którego przepisy ustalaia, że wkłady mają być przerachowane w wysokości na jaką pozwalała majątek kasy. P. K. O. ma przeznaczyć 60 procent czystego majątku na pokrycie należności z tytułu wkładów dolarowych.

Z punktu widzenia interesu państwa powyższy sposób załatwienia omawianej sprawy jest jedynie słuszny. Zejście z tego stanowiska naraziłoby skarb państwa na nieobliczalne trudności.

Giełda pracy

POTRZEBNA

zdolna kucharka z praktyką do piwar- i na stałe. Kilińskiego 11. 12-5

Pracownia bielizny

„Promanowa“ Cegielińska № 4, (prawa oficyna II piętro) przyjmuje robotę anilacyjną. Wykonanie wykwalif. 10 10

SKROMNA PANNA

wyznania prawosławnego poszukuje posady samodzielnej gospodni i chętnie zaopiekuje się dziećmi. Oferty do „Głosu Polskiego“ pod „Skromna“. 510-1

PRASOWACZKA

zdolna przyjmuje prasowanie w domach prywatnych Nawrot 50, u pani Zielińskiej. 1544-1

Zygmunt Kaczorowski

były instruktor ogrodnictwa na okręg łódzki, nadrodzony dyplomem uznania na wystawie ogrodniczej w Łodzi. Przyjmuje zakładanie ogrodów, doprowadza zaniedbane do porządku. Urządza plantacje dochodowe. Obejmuje w stałe inspekcje ogrody. Udziela wszelkich porad w zakresie ogrodnictwa. Przeprowadza wiosenne cięcia drzew Łódź, ul. Sienkiewicza Nr 62. 20-1

POTRZEBNI

CHŁOPCY

Zgłaszać się w Adm. „Głosu Polskiego“, Piotrkowska 106.

Dola i niedola króla giełdowego

40 milionów dolarów wygranych i straconych

W ostatnich dniach zmarł w Bostonie w zupełnej biedzie Tomasz Lawson, który przez szereg lat był jednym z najwybitniejszych królów giełdy i w swoich dobrych czasach rozporządzał majątkiem wielomilionowym. Tomasz Lawson, który z powodu swoich ryzykownych spekulacji i oryginalnych metod giełdowych, cieszył się w Nowym Jorku ogromną popularnością — miał poza sobą karierę twórcę amerykańskiego „selfmademana“. Jako 12-letni chłopiec, wywedrował on pewnego dnia w poszukiwaniu chłopców do „posytek“. W oknie wystawowym pewnego biura bankowo - komisjonerskiego zobaczył kartkę z napisem: „Poszukujecie chłopca do posytek“. — Mały Lawson wszedł do owego domu bankowego w charakterze posługacza i wkrótce z innymi chłopcami do posytek i posługaczami, zorganizował kółko dla operacji giełdowych. Chłopiec kupował dla swoich współników akcje kolejowe po 3 dolary sztuka i sprzedawał je po 22 dolary. Tommy Lawson, ukończywszy lat 16, miał 40 tysięcy dolarów majątku, który jednak pewnego dnia stracił tak, że zostało mu zaledwie 130 dolarów. Za te pozostałe pieniądze młodociany Tommy zaprosił swoich przyjaciół na bankiet do eleganckiego hotelu, zapłacił rachunek, wynoszący 125 dolarów, a pozostałe 5 dolarów ofiarował kelnerowi jako napiwek.

Tomasz Lawson w przeciągu swego życia zdobył na giełdzie i przegrał 40 milionów dolarów. — Sam opowiadał o sobie z dumą, że przy pewnej sposobności „zrobił“ 5 milionów dolarów, zanim słońce dwa razy weszło i zaszło. Tomasz Lawson nie dowierzał bankom i ni-

gdy nie miał na koncie bankowym więcej ponad 2 miliony dolarów. Natomiast nosił przy sobie czeki na milion i więcej dolarów w portfelu. Również drogę kamienia i klejnoty, wartości milionów dolarów, nosił w kieszeniach kamizelki niby drobne pieniądze.

Największą i najslawniejszą transakcją finansową Lawsona było stworzenie Amalgamated Copper Company, wspólnie z H. Rottem i W. Rockfellerem. Pomysł stworzenia tego potężnego koncernu miedzianego urodził się w mózgu Lawsona i przyniósł mu bu głównym finansistom, Rottersowi i Rockfellerowi, olbrzymie, wielomilionowe zyski. Natomiast Lawson od obu magnatów otrzymał drobną stosunkowo część zysków, którą sam naderdliwie nazywał kwotą na wydatki kieszonkowe. Od tego czasu Lawson zaprzęgił królom naftowym zemstę. Odbierzony wybitnym dziennikarskim talentem, napisał książkę p. t.: „Pożęta wielka finansjera, czyli historia Amalgamated Copper Company“.

Ta książka, demaskująca finansowe metody amerykańskich książąt dolarowych, wywołała olbrzymią sensację w Stanach Zjednoczonych i posłużyła ówczesnemu prezydentowi Rooseveltowi, jako podstawa do całego szeregu ustaw przeciwko wielkim trustom.

Tomasz Lawson grał dalej na giełdzie ze zmiennem szczęściem, przyczem przez ręce jego przechodziło wiele, wiele milionów. — W miarę starzenia się, opuszczało go szczęście i w 70 roku życia zmarł, jako człowiek zupełnie ubogi i w publicznym szpitalu w mieście rodzinnem Bostonie.

Z sądu handlowego

Spór o 20 tysięcy złotych — Falszywe żyro

(c) Wydział handlowy sądu okręgowego w Łodzi na jednym z ostatnich posiedzeń rozpoznawał następującą ciekawą i charakterystyczną etykę kupiectwa łódzkiego sprawę.

Pełnomocnik firmy Lambert i Krzysiak Sp. z ogr. odp. w Gdańsku, adwokat Moszkowski, wniósł do sądu skargę powodową przeciwko Sz. Lewinowi, zamieszkałemu w Łodzi przy ulicy Kilińskiego 70 i przeciwko firmie „Bracia Przygoda“ (Piotrkowska 120) o zasądzenie należności z tytułu zaprotestowanego weksla dolarowego płatnego 15 lipca 1924 r. w sumie 20.020 złotych.

Powód, wobec uchylecia się pozwanych pomimo wielokrotnych monitów, od dobrowolnego uiszczenia powyższej sumy, prosi o solidarne jej zasądzenie wraz z kosztami sądowymi i za prowadzenie sprawy i opatrzenie wyroku rygozem natychmiastowej wykonalności. W końcu skargi firma powodowa prosi o zabezpieczenie swych roszczeń (wraz z odsetkami prawnymi) przez zapisanie ostrze-

żenia pod kolejnym numerem działu 4 wykazu hipotecznego nieruchomości łódzkiej, należącej do pozwanego Szachny Lewina.

Na rozprawie pełnomocnik Bracia Przygoda adw. Abramowicz zameldował spór o fałsz, gdyż zdaniem jego żyro tej firmy zostało podrobione.

Natomiast rzecznik powoda w przeświadczeniu, że zarzut powyższy jest zwykłym działaniem na zwłokę, korzystając z posiadanej plenipotencji, prosi sąd o zaprotokolowanie, że nadal będzie korzystał z żyra B-cia Przygoda, gdyż jest ono oryginalne.

Wobec powyższego oświadczenia B-cia Przygoda są obowiązani do 26 lutego b. r. przedstawić dowody, stwierdzające zgłoszony zarzut o fałsz.

W razie nieudowodnienia przez pozwaną firmę prawdziwości swego oświadczenia, grozi jej dotychczasowe zasądzenie do sumy weksla 10 procent.

Sąd po naradzie postanowił oświadczenie zbadania sprawy o fałsz skierowanie jej do wydziału cywilnego.

= Garaż =

Możliwie w śródmieściu u poszukiwany.

Oferty pod „30-06“ do administracji „Głosu Polskiego“.



Co włożyć wieczorem



SUKNIA BALOWA.

Suknia z czarnej crepe tyrolskiej. Ubrana srebrnym tiulem, wyszycia kolorowe. N



SUKNIA - PŁASZCZ.

Elegancka suknia - płaszcz z kasha marin. Wyszycie niebieskie na tle kremowym.



SUKNIA WIECZOROWA.

Strojna suknia z szafirowego aksamitu wyszywanego srebrem i ubrana gronostajami.



SUKNIA WIZYTOWA.

Suknia z kasha. Wyszycie de- seń złoty.



PIASZCZ.

Płaszcz na obie strony z kasha. Futro gronostajowe.

POKÓJ DZIECINNY

Kapelusze



Kapelusz pilśniowy, z przodu kokarda, podpięty z boku pomponem z futra.

Mały klosz z białego filcu, odgięty z przodu i opasany wstążką, kokarda z boku.



Utrzymany w kolorze niebieskim i białym. Obicia kretonowe do połowy wysokości. U góry fryz ręcznie rysowany.

Kapelusze



Marsy komponuje kapelusze aksamitne.

Pierwszy model wyobraża toczek beige.

Drugi z niebieskiego aksamitu. Otoczka żółta i czerwona. Skrzydło podpięte kłami z galalitu niebieskiego i złotego.

Co IV los wygrywa.

Dziś ostatni dzień

1000 cennych fantów.

Wielkiej LOTERJI FANTOWEJ

w sali Grand-Kina

na rzecz Ł. Ż. T. Ochrony Kobiet. — Spieszcie dziś wszyscy! — Początek o godz. 4 po poł. — Bufet. — Dancing.

Kupimy za gotówkę

samochód

4-0 lub 6-cio osobowy, kryty, mało używany, zdalny do dalszych codziennych podróży. Reflektujemy tylko na pierwszorzędne marki. Wyczerpujące oferty z podaniem ceny nadsyłać: Łódź, Narutowicza 68. 501-3

Dr. med.

B. SOMMER
przyjmuje od 8-11;
6-8; panie 10-11;
5-6.

Choroby skórne
dróg moczowych
i kobiece

Ul. 6 Sierpnia
(Benedykta) № 16.

angielskiego konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel. N. Cegielska 12, m. 4 od 3-5 pop. 480-5 n

awrych Antoni
zgubi książeczkę
wojskową, rocz. 1901. 511 5-z

AA. Kupuje meble dywany, futra garderobę, maszyny do szycia oraz samowary. Placę najlepiej, Łażnik 6-go Sierpnia 28, miesz. 10, parter 239-7-k

absolwent Niemiecńskiego Gimnazjum udziela lekcji niemieckiego (konwersacja, literatura), oraz łaciny i polskiego. Oferty sub „Student” do Adm „Głosu”. 441-5 n

upię sklep spożywczy z urządzeniem lub bez w śródmieściu. — Zgłoszenia do Adm „Głosu Polskiego” pod „Z. T.” 452 5-h

jadąco zobowiązanie na jedną akcję Banku Polskiego, wydane Pa- deuszowi Słomce przez Zrzeszenie Pracowników tejże instytucji 93 z g

Dr. Heller
Choroby skórne
i weneryczne.
Sławostawicza 32,
róg Nawrota
12-214-7. Panie
4-5 1381-4

Czytajcie „Kurjer Wieczorny”